

Przedstawiciel
New York Times'a
u premiera Cyrankiewicza



Dzień dobry

PAŹDZIERNIK

15

1814 Urodził się Michał Lermontow, wielki poeta rosyjski (zginął w 1841).
Teresy, Jadwigi

PIHM zapowiada na dziś: na ogół pogodnie i trochę ciepło — zwłaszcza na południu kraju, gdzie temperatura maksymalna może dojść do 16 st. Oczywiście nie wszędzie będzie słońce.

W UZNANIU zasług położonych w dziedzinie krzewienia kultury Rada Państwa odznaczyła srebrnymi Krzyżem Zasługi znaną działaczkę społeczną z terenu Słupska ob. Marię Zaborowską.

Ob. Zaborowska jest kier. Muzeum w Słupsku, wielką miłośniczką przeszłości Ziemi Słupskiej. Zorganizowała ona szereg wystaw pokazujących przeszłość naszych ziem oraz założyła wśród młodzieży szkolnej szereg kółek miłośników muzeów.

W OIEWODZKA Hurtownia otrzymała na IV kwartał duże ilości barchanów (w cenie 30 i 50 zł za 1 m), oraz poszukiwanych materiałów bawełnianych w różnych kolorach, m. in. w kratę na koszule męskie. Nadchodzą również duże ilości flaneli koszulowej. Z materiałów wełnianych otrzymanych przez hurtownię trzeba wspomnieć o nowym gatunku flanszu męskiego tzw. „nakrapianym”, który jest poszukiwany na rynkach krajowych.

Materiały te otrzymają wszystkie sklepy na terenie województwa.

Sprawca połwornego morderstwa aresztowany po 11 godzinach od popełnienia zbrodni

W lesie Chelmy w pobliżu Zgierza odnaleziono zwłoki ślicznej dziewczynki zamordowanej trzema ciosami noża.

Zaalarmowana Milicja Obywatelska wszczęła natychmiast dochodzenie, które doprowadziło do aresztowania sprawcy, w 11 godzin po dokonaniu morderstwa.

Mordercą okazał się 25-letni Karol Miskiewicz. Przyznał się on do winy i jako motyw zbrodni podał, że zamordowana przez niego dziewczynka, będąc pozamałżeńską córką żony jego brata, wkładała nogi w dom.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Wtorek 15 października 1957 r. Nr 246 (1568)

- ★ Na pierwszym planie nowy model
- ★ Jak zwiększyć ilość materiałów budowlanych?
- ★ Porządkowanie gospodarki mieszkaniowej

Nad czym pracuje Komisja KC dla spraw Budownictwa?

Przy Komitecie Centralnym PZPR działa komisja dla spraw budownictwa, materiałów budowlanych, polityki mieszkaniowej i komunalnej, w której skład wchodzi specjaliści z tych dziedzin, naukowcy oraz działacze polityczni.

JAK poinformował przedstawiciela Agencji Robotniczej sekretarz komisji, tow. J. Bogusz, prace komisji zmierzają m. in. do sprecyzowania nowych zasad i form organizacji oraz działalności budowlanego. Opracowanie propozycji dotyczących nowego profilu organizacyjnego rozpoczęto „od dołu”, tj. od przedsiębiorstwa budowlanego, przy czym

(Dokończenie na str. 2)

W DNIU 12. X. 1957 roku prezes Rady Ministrów Jozef

Cyrankiewicz przyjął bawiącego w Polsce przedstawiciela New York Times — Harrisona Saillbury (na zdjęciu po lewej ręce premiera) i udzielił mu odpowiedzi na szereg pytań.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Prezydent Tito przyjął marszałka Żukowa



BELGRAD. Jak podaje agencja „Tanjug”, prezydent Tito przyjął w niedzielę w Brdo pod Kranj ministra obrony ZSRR marszałka Żukowa.

Następnie prezydent Tito wraz z małżonką podejmowali obiadem marszałka Żukowa i towarzyszące mu osoby. Poza gośćmi radzieckimi obecnych było na tym przyjęciu wiele oficjalnych osobistości Jugosławii.

Prezydent Tito i marszałek Żukow wyjechali w niedzielę na polowanie w okolicy Kamniskiej Rvstrzycy.

BELGRAD. Marszałek Żukow wraz z towarzyszącymi mu członkami delegacji zwiedził w poniedziałek zakłady budowy turbin w Bled, po czym wyjechał do Lublany. Gościom radzieckim towarzyszyli: jugosłowiański minister obrony gen. Gosnjak oraz szef sztabu głównego gen. Vucokovic.



„Szczęśliwa Fała” podaje, że w ostatecznym wyniku gry 27 z dnia 6 października 1957 r. wygrane na kuponach z 4 trafieniami wynoszą po 834 zł, a na kuponach z 3 trafieniami po 78 zł.

W ostatniej grze 28 z dnia 13 października br. na wygrane przeznaczono sumę 20.617 zł. Rozwiązań z 6 ani 5 trafieniami nie było. Odnaleziono 16 trafień z 4 skreśleniami i 334 z 3 skreśleniami.

Ostateczne wyniki gry podane będą za tydzień, to jest po upływie terminów reklamacji.

Ponieważ w grze 28 nie znaleziono kuponów z 6 ani 5 trafieniami, przeto premie pieniężne, jakie przypadały na te rozwiązania, czyli 8.000 zł na 6 skreśleń i 2.000 zł na 5 skreśleń, przechodzą do następnej gry 29 na dzień 20 października 1957 r.

Na zdjęciu: marszałek G. K. Żukow w Belgradzie. Foto — CAF.

Z PRAC PREZYDIUM WRN

- ★ Opodatkowanie wódki — TAK!
- ★ Papierosy i pomoce szkolne — NIE!

75 tysięcy złotych na remont domu ludowego w Klukach

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium WRN przyznano gromadzie Kluki 75 tys. złotych na remont tamtejszego domu ludowego. Na posiedzeniu rozpatrzone także wnioski Wydziału Oświaty o opodatkowanie napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych oraz podręczników i brulionów szkolnych na fundusz bu-

dowy szkół. Prezydium WRN zgodziło się na opodatkowanie napojów alkoholowych, natomiast odrzuciło wszystkie powstałe wnioski jako niezyciowe i bezpodstawne.

Przez WRN omawiając wniosek Wydziału Oświaty nie zgodziło się na powoływanie aparatu etatowego dla prowadzenia

(Dokończenie na str. 2)

Wczoraj, tj. 14 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Koszalinie rozpoczął się proces przeciwko grupie oskarżonych — członków głośnej afery „szcztokowej”.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Jerzy Ślusarczyk, Jan Sajko, Korneliusz Henkiel, Ludwik Zieliński, Józef Adamski, Franciszek Galard, Ludwik Swidurski, Florian Fleischer, Alojzy Horyński, Kazimierz Fabianowski, Walerian Szymański, Antoni Ziolkowski, Witold Zeleznik i Jan Dudek. Wszyscy oskarżeni, poza A. Ziolkowskim, który odpowiada z wolnej stopy została doprowadzeni na salę rozpraw z aresztu.

»Szcztokowi« aferyści przed sądem

Akt oskarżenia zarzuca im udział w dużej aferze gospodarczej, w wyniku której narażono skarb państwa na kolosalne straty.

Wczoraj sąd, któremu przewodniczył wiceprezes SW sędzia Borodej zarządził postępowanie wyjaśniające, udzielając głosu oskarżonemu J. Ślusarczykowi.

IV Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył obrady

Socjaliści japońscy w Warszawie



12 x hr przybyła do Warszawy 8-osobowa delegacja partii socjaldemokratycznej Japonii z Katakijama na czele. Większość członków delegacji to parlamentarzyści.

Na zdjęciu: na pierwszym planie przewodniczący delegacji — Katakijama CAF — fot. Dąbrowiecki

LIPSK. Korespondent PAP, red. Z. Bieleski podaje:

Kiedy w sobotę wieczorem sekretarz generalny SFZZ, Saillant, dokonywał podsumowania całotygodniowej dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego IV Światowego Kongresu Związków Zawodowych, jednym z na goręcej oklaskiwanych (Dokończenie na str. 2)



Wczoraj przybył do Warszawy na zaproszenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju pastor kanadyjski James G. Endicott, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, przewodniczący Międzynarodowego Instytutu Pokoju.

Agencja DPA donosi, że ambasador Jugosławii w NRF — Kveder odbył rozmowę z hołskim sekretarzem stanu Hall steinem.

Według tej agencji ambasador Kveder rozmawiał z Jugosławia i NRD zamierzają nawiązać stosunki dyplomatyczne.

Pierwszeństwo w otrzymaniu w najbliższej przyszłości broni rakietowej wszelkiego rodzaju przyznano bońskim wojskom NATO.

PO WIELOLETNICH INTERWENCJACH RYBACY ZMIANI W WYPOSAŻENIU KUTROW

2 nowe stalowe kutry otrzymali rybacy Barki

W ostatnich dniach przedsiębiorstwo połowowe „Barka” w Kołobrzegu otrzymało 2 nowe stalowe kutry 17-metrowe. W ten sposób po stracie dwóch drewnianych jednostek w sztormie, o którym pisaliśmy, „Barka” w dalszym ciągu posiada 34 kutry. Do końca roku spodziewa się dodatkowych jednostek.

NOWY kuter oznaczony numerem „Kol 60”, wyprodukowany przez Stocznice Szczecińskie, posiada szereg nowych rozwiązań konstrukcyjnych. Przede wszystkim po wieloletnich interwencjach rybaków został wyposażony w przelobową kotwicę umieszczoną w kielcu po lewej burcie.

Drugą innowacją jest nowa konstrukcja sterówki. Jest wyższa i umożliwi sternikowi lepszą obserwację. Posiada specjalne pomieszczenie do suszenia odzieży. W nawigatorce znajduje się krótkofalowa stacja nadawczo-odbiorcza polskiej produkcji, radio-pelenograf oraz dotychczas nie stosowany jeszcze radiotelefon. Umożliwi on rozmowy w morzu między załogami bez korzystania

(Dokończenie na str. 2)

Gość z dalekich Indii



Przybyły do Polski wybitny hinduski filozof-teoretyk prof. Ho mi Jehangir Bhabha spotkał się w dniu 11. X. 1957 r. z lizkami polskimi.

Na zdjęciu: w Instytucie Fizyki. Doświadczalnej w Warszawie.

Wojska egipskie wzmocniają obronę Syrii

KAIR. Rozgłosnia kairska podała tekst oficjalnego komunikatu połączonego dowództwa sił zbrojnych Egiptu i Syrii o przybyciu do syryjskiego portu Latakia oddziałów egipskich.

Komunikat głosi, że zgodnie z porozumieniem wojskowym egipsko-syryjskim i w myśl wspólnego planu obrony dowództwo egipskie wysłało do syryjskiego portu Latakia drogą morską oddziały sił zbrojnych Egiptu. Transporty wojsk egipskich były konwojowane przez egipskie okręty wojenne i samoloty syryjskie.

Oficjalne źródła syryjskie poinformowały, że oddziały egipskie przybyły do Syrii dla wzmocnienia obrony granic Syrii.

TOKIO. „Wysłanie wojsk egipskich do Syrii nie ma żadnego znaczenia” — stwierdził w rozmowie z korespondentami prasy zagranicznej w Tokio admirał Burke, szef operacji marynarki UEA, dodając jednak, że dla wiastel oceny tego posunięcia potrzeba pewnej perspektywy czasu.

Burke wyjaśnił, że w związku z tym faktem nie przewiduje żadnego kontranswertu szóstej floty amerykańskiej.

(Dokończenie na 3 str.)

Dementi agencji BTA

SOFIA. „Kattimerini“ i nie które inne dzienniki atenskie podają ostatnio powołując się na „kompetentne organa NATO“... jakoby Związek Radziecki zamierzał w najbliższym czasie wyposażać Armię Bułgarską w broń atomową.

Bulgarska Agencja Telegraficzna stwierdza, iż doniesienia te nie odpowiadają prawdzie i świadczą o podejmowaniu kampanii przeciwko rozładowaniu napięcia na Bałkanach...

Komunikat agencji głosi, iż pogłoski takie rozszewniały się w związku z zamierzeniem przez NATO dostarczeniem Grecji do końca 1963 roku siedmiu rodzajów broni atomowej...

Nowy rząd San Marino obiał urzędowanie

RZYM. W dniu 14 bm. nowy chrześcijańsko-demokratyczny rząd Republiki San Marino oficjalnie rozpoczął urzędowanie. Rząd ten składa się z 4 osób.

W USA o sztucznym satelcie

- ☆ Sztuczny księżyc w telewizji amerykańskiej
☆ Nixon włącza się do dyskusji
☆ Zwołać kongres
☆ Rosjanie zaskoczyli nas - Rosjanie przodują..!

NOWY JORK. Radiostacja te lewizyjna w Bostonie podała w sobotnim programie zdjęcia filmowe radzieckiego satelity Ziemi. Zdjęcia zrobione zostały w sobotę rano w Baltimore i pokazują krążącego satelitę „SPUTNIK“ widoczny był na ekranie przez 90 sekund.

AMERYKAŃSKA opinia publiczna - pisze zachodni niemiecki agencja prasowa DPA - nie ochłonęła jeszcze z wrażenia wywołanego wystawianiem radzieckiego satelity Ziemi. Do ogólnych dyskusji włączył się wiceprezydent USA Nixon. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone pozostają naj wyraźniej „DALEKO W TYŁE“ za Związkiem Radzieckim...

MINAŁ już tydzień - pi sze dziennik „New York Herald Tribune“ od czasu, kiedy Związek Radziecki zachwał pozabawionym sensu poczuciem samodzadowolenia Ameryki dając widomy dowód, że w dziedzinie badań naukowych zdobył sobie na świecie czołową pozycję.

W artykule utrzymanym w alarmującym tonie, dziennik wysuwa następujące żądania:

1. Należy zwołać specjalne posiedzenie Kongresu, który powinien przede wszystkim stwierdzić, dla czego nauka amerykańska pozostaje w tyle za nauką radziecką. Ponadto powinno się podjąć wszelkie niezbędne kroki i przedsięwzięcia na ten cel odpowiednie...
2. Radykalnie zmienić musi ułec nastawienie narodu do sprawy prowadzenia prac naukowych i popierania badań.
3. Stany Zjednoczone powinny przejąć kierownictwo nad naszym rozwojem krajów „ubogich“...

„NEW YORK HERALD TRIBUNE“ daje do zrozumienia.

Znów wódka przyczyną śmierci

Swiadkami nieszczęśliwego wypadku spowodowanego nadużyciem alkoholu - byli ostatnio mieszkańcy Słowacji w pow. Brzany. 28-letni Lucjan Goszkwicz prowadząc w stanie nietrzeźwym motocykl wpadł na stojący przy szosie stęp telefoniczny i poniósł śmierć na miejscu.

(Dokończenia ze strony 1)

IV Światowy Kongres

fragmentów jego przemówienia był ustęp, w którym stwierdził, że debata przebiegała w atmosferze całkowitej swobody. Uczestnicy Kongresu, którzy brali udział również w poprzednich zjazdach w Wiedniu i Mediolanie dodali, że przebieg obrad cechowała jeszcze jedna zaleta - wysoki poziom dyskusji, w której umiar i powściągliwość w sto sunku do oponentów wysuwały się na pierwszy plan.

Królowa Elżbieta II otworzyła OSIEDLENIE PARLAMENTU KANADYJSKIEGO

OTTAWA. Po raz pierwszy w historii Kanady przed otwarciem posiedzenia parlamentu zostało otwarte osobiście przez monarchę.

W sobotę wieczorem do Kanady przybyła królowa W. Brytanii Elżbieta II, która od czterech lat nosi również oficjalny tytuł „królowej Kanady“.

Premier Kanady Diefenbaker oświadczył wczoraj wieczorem, że za zgodą królowej, postanowił powołać księcia Filipa na członka Rady Królewskiej Kanady. Członkami tej rady są już sir Winston Churchill, księżka Windsoru i lord Alexander były gubernator Kanady.

Po odbyciu wizyty w Kanadzie, królowa Elżbieta i książę Filip udadzą się do Stanów Zjednoczonych.

fekt wystarczenia sztucznego satelity przez ZSRR.

Przezynter - przybrał pozę człowieka mówiącego: „Nie ma się czym specjalnie przejmo wać - wierscie mi“.

BEZ LEWICY NIE MA ROZWIĄZANIA

JEŻELI w Waszyngtonie nie wiadomo komu wierzyc - głowie państwa i szefowi rządu czy ministrowi spraw zagranicznych - to w Paryżu problem ten jest mniej skomplikowany. Nie ma tam bowiem wcale rządu.

Przeżycie wydarzeń

rozkowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie kontroli sztucznych satelitów, do czego kało ze strony amerykańskiej kilku odpowiedzi.

Komu wierzyć?

ALE Lodge nie był jedy nym politykiem amerykańskim, który się w ostatnim tygodniu potknął. Oświadczenie Chruszczowa w wywiadzie dla „New York Times“, że ZSRR gotów jest podjąć...

WIEPRAWA jest, jakoby „czerwony księżyc“ krążył wokół Ziemi.

NOWY OBRAZ ŚWIATA AMERYKANIE muszą się pogodzić z tym, że kilka dni temu utracili po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat przywództwo w rozwoju techniki.

PAN LOGDE SIĘ POTKNAŁ

W WARUNKACH, kiedy załamały się koncepcje Pentagonu oparte na możliwości ochrony terytorium USA od...

WIEPRAWA jest, jakoby „czerwony księżyc“ krążył wokół Ziemi.

WIEPRAWA jest, jakoby „czerwony księżyc“ krążył wokół Ziemi. To świat - pisze szwajcarski „Bund“ - „skreśli się dokoła satelity“.

Przeżycie wydarzeń

Przeżycie wydarzeń

zniszczenia w wypadku wojny, i praktycznie zmniejszyło się znaczenie i rola mniejszych państw, sytuacja między narodowa rozwija się w dwóch kierunkach.

Komu wierzyć?

WIEPRAWA jest, jakoby „czerwony księżyc“ krążył wokół Ziemi. To świat - pisze szwajcarski „Bund“ - „skreśli się dokoła satelity“.

Komu wierzyć?

Komu wierzyć? Sprawa nienazywania sztucznych satelitów do celów wojennych - to jeszcze nie kontrola. Czy więc nie lidzie raczej o usnoscenie amerykańskiej opinii publicznej i wyrażenia na ewentualnie ostateczne porozumienie dwustronne USA - ZSRR? Eisenhower na ostatniej konferencji prasowej robił co mógł, aby zbagałizować o-

(Dokończenia ze strony 1)

IV Światowy Kongres

fragmentów jego przemówienia był ustęp, w którym stwierdził, że debata przebiegała w atmosferze całkowitej swobody. Uczestnicy Kongresu, którzy brali udział również w poprzednich zjazdach w Wiedniu i Mediolanie dodali, że przebieg obrad cechowała jeszcze jedna zaleta - wysoki poziom dyskusji, w której umiar i powściągliwość w sto sunku do oponentów wysuwały się na pierwszy plan.

Królowa Elżbieta II otworzyła OSIEDLENIE PARLAMENTU KANADYJSKIEGO

OTTAWA. Po raz pierwszy w historii Kanady przed otwarciem posiedzenia parlamentu zostało otwarte osobiście przez monarchę.

W sobotę wieczorem do Kanady przybyła królowa W. Brytanii Elżbieta II, która od czterech lat nosi również oficjalny tytuł „królowej Kanady“.

Premier Kanady Diefenbaker oświadczył wczoraj wieczorem, że za zgodą królowej, postanowił powołać księcia Filipa na członka Rady Królewskiej Kanady. Członkami tej rady są już sir Winston Churchill, księżka Windsoru i lord Alexander były gubernator Kanady.

Po odbyciu wizyty w Kanadzie, królowa Elżbieta i książę Filip udadzą się do Stanów Zjednoczonych.

fekt wystarczenia sztucznego satelity przez ZSRR.

Przezynter - przybrał pozę człowieka mówiącego: „Nie ma się czym specjalnie przejmo wać - wierscie mi“.

BEZ LEWICY NIE MA ROZWIĄZANIA

JEŻELI w Waszyngtonie nie wiadomo komu wierzyc - głowie państwa i szefowi rządu czy ministrowi spraw zagranicznych - to w Paryżu problem ten jest mniej skomplikowany. Nie ma tam bowiem wcale rządu.

Przeżycie wydarzeń

rozkowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie kontroli sztucznych satelitów, do czego kało ze strony amerykańskiej kilku odpowiedzi.

Komu wierzyć?

ALE Lodge nie był jedy nym politykiem amerykańskim, który się w ostatnim tygodniu potknął. Oświadczenie Chruszczowa w wywiadzie dla „New York Times“, że ZSRR gotów jest podjąć...

(Dokończenia ze strony 1)

IV Światowy Kongres

fragmentów jego przemówienia był ustęp, w którym stwierdził, że debata przebiegała w atmosferze całkowitej swobody. Uczestnicy Kongresu, którzy brali udział również w poprzednich zjazdach w Wiedniu i Mediolanie dodali, że przebieg obrad cechowała jeszcze jedna zaleta - wysoki poziom dyskusji, w której umiar i powściągliwość w sto sunku do oponentów wysuwały się na pierwszy plan.

Królowa Elżbieta II otworzyła OSIEDLENIE PARLAMENTU KANADYJSKIEGO

OTTAWA. Po raz pierwszy w historii Kanady przed otwarciem posiedzenia parlamentu zostało otwarte osobiście przez monarchę.

W sobotę wieczorem do Kanady przybyła królowa W. Brytanii Elżbieta II, która od czterech lat nosi również oficjalny tytuł „królowej Kanady“.

Premier Kanady Diefenbaker oświadczył wczoraj wieczorem, że za zgodą królowej, postanowił powołać księcia Filipa na członka Rady Królewskiej Kanady. Członkami tej rady są już sir Winston Churchill, księżka Windsoru i lord Alexander były gubernator Kanady.

Po odbyciu wizyty w Kanadzie, królowa Elżbieta i książę Filip udadzą się do Stanów Zjednoczonych.

fekt wystarczenia sztucznego satelity przez ZSRR.

Przezynter - przybrał pozę człowieka mówiącego: „Nie ma się czym specjalnie przejmo wać - wierscie mi“.

BEZ LEWICY NIE MA ROZWIĄZANIA

JEŻELI w Waszyngtonie nie wiadomo komu wierzyc - głowie państwa i szefowi rządu czy ministrowi spraw zagranicznych - to w Paryżu problem ten jest mniej skomplikowany. Nie ma tam bowiem wcale rządu.

Przeżycie wydarzeń

rozkowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie kontroli sztucznych satelitów, do czego kało ze strony amerykańskiej kilku odpowiedzi.

Komu wierzyć?

ALE Lodge nie był jedy nym politykiem amerykańskim, który się w ostatnim tygodniu potknął. Oświadczenie Chruszczowa w wywiadzie dla „New York Times“, że ZSRR gotów jest podjąć...

Każdemu jak i co się podoba?...

Ma to posmak ormiańskiej zagadki: „Każdy je ma zawsze polityczne, czasami szkodliwe — co to jest?” Rozwiązanie tej zagadki podaje reportaż, który również opowiada, jak doszło do tego, że słowa „czasami szkodliwe” tracą nieraz aktualność.
Rozwiązanie podam od razu. I to nie pisane — jak czynią w rozrywkach umysłowych — do góry nogami, ale zupełnie po prostu.
Rozwiązanie brzmi: myśli.

PRZYBYLEM do fabryki pewnego jesiennego dnia. Zaraz po przyjeździe poznałem wielu towarzyszy. Pierwszy był dyrektor. Musiałem pójść do dyrekcji załatwić zwykłe formalności, ale jak tylko stamtąd wyszedłem — wpadłem w rytm produkcji.
Osoby występujące aktualnie w toku tworzenia tzw. dóbr materialnych: sześćset siedemdziesięciu robotników, w tym członków partii — sześćdziesięciu kilku...
Sianowska Fabryka Zapalek ma swoją historię. Ta historia, to: w starej nomenklaturze — „waskie gardła”, czolewi „przodownicy pracy” wyrabiający ileś tam procent normy, „aleje zasłużonych przodowników”, „warcholi”, „rozplabiacze”, „ludzie bez skazy”, „nadgorliwcy”. Poza tym: „malwersanci”, „pijacy”, „bu-

melanci”, „dywersanci”, „groszorbory”, „utykiwacze”, „pyskacze”.
Historyczny konglomerat nazw! Z biegiem lat, a zwłaszcza wydarzeń dewaluujących się niektóre pojęcia, odpadają rozmaite dziwolgi mowy — albo — przybawiają inne.
Zaiste — karuzela.
Na uboczu zaś stol od pewnego czasu duża grupa sianowskich robotników. Milcząca, ostrożna w słowach aż do przesady, a przecież senna, choć nie gardiacze.
Ze różnie myślą? Ze czasem źle myślą? Cóż? Powiedział w swoim czasie Mao Tse-tung: „Niech rozkwita sto szkół myślenia...”
Dzisiaj rozmaite myślenie, nawet błędne myślenie przestało być szkodliwe. Każdemu wolno myśleć jak się podoba.

»Szczołkowi« aferzyści przed sądem

(Dokończenie ze str. 1)

konkursową uzyskał zwrot obciążających go dokumentów, zatrzymanych uprzednio przez KW MO.
Oskarżony Słusarczyk przyznał się jedynie do części zarzutów postawionych mu w akcie oskarżenia, wymieniając zawarte transakcje handlowe, metody za pomocą których dochodziły one do skutku oraz wykaz osób z dokładnym wyszczególnieniem komu, gdzie i ile wręczono łapówek.
W dalszej części swych kilkunastu wyznań Słusarczyk wiąże swoją osobę nie odłącznie z Sajką, mimo faktu iż poprzednio zaprzeczał istnienia spółki.
Wyjaśnienia Słusarczyka zamknęły pierwszy dzień procesu, który prawdopodobnie potrwa do końca tygodnia.
Dzisiaj wyjaśnienia złożą Jan Sajko oraz pozostali oskarżeni.

SIANOWI! Spędzam tu kilka dni z rzędu. Bywam: w fabryce, w gospodarstwie, w mieszkaniach u robotników. Stykam się z nimi na każdym kroku — w autobusie, na szosie, w pociągu...
Przyjąłem za zasadę: może po raz pierwszy w ciągu wielu lat pracy nie wyciągam z kieszeni notesu, nie spisuję wynurzeń swego rozmówcy.
Trochę to kłopotliwe, pamięć ludzka często zawodzi.
Był rozgoryczony przy układaniu swego budżetu rodzinnego. Wysoki, baryzasty, dość inteligentny — prawil:
— Stracilem sto złotych. Czwartka miała starzeczną na dwa dni. Proszę policzyć: co miesiąc wydawałem 200 zł. Dzisiaj...
Zatrępał wzgardliwie rękami. Rozmowa potoczyła się dalej. O wszystkim albo o niczym. — „Czytałeś pan o tym szluzowym księżycu?” — „Tak, oczywiście.” — „I co?” — „No sukces.” — „Sukces? Eeh, panie! To sukces? To wielki sukces...”
Pożedłem. W następnym dniu siedziałem w gospodarstwie. Skwapliwie podsuwałem krzesła dwóm robotnikom w wywiewczalnych kombinizonach. Równocześnie odtwarzałem z pamięci cyfry otrzymane w dyrekcji. Dotyczyły funduszu sztaf robotników z Sianowa. Mniej więcej wyglądało to tak:
Jeśli od kwietnia br. widać stały, systematyczny wzrost funduszu plac, to wskaźnik produkcji i wydajności pracy utrzymuje się bodaj na identycznym poziomie. Wynika więc stąd, że chyba poprzednio zaplanowano za niskie średnie płace robotników. Błąd ten można usunąć jedynie przez szybki wzrost produkcji, jednakże zakład napotyka na trudności w tym zakresie.
Darujemy sobie trudności natury obiektywnej jak brak surowca itp. Napiszmy w zamian o ciagle za małym zapalem do pracy owej dużej grupy ludzi zatrudnionych w fabryce zapalek. Zwłaszcza w ostatnich tygodniach.
Wypili. Ten wyższy, starszy, ryzy — pytał:
— Jak smakuje wódka po nowej cenie?
— Znow wypili. „Cyk, no to cyk” — wypili. Zaczęli rozmawiać o podwyżce cen na alkohol. Parę soczystych słów. Alkoholu, psia krew, podrozał...
Pomyślałem:
Ceny na alkohol podniesiono parę tygodni temu. Ci dwaj, wynikało z rozmowy, pili dziś pierwszy raz wódkę po nowych cenach. Więc co ich tak bardzo wzburzało? Ta podwyżka, na której przecież niewiele straca skoro piją od wielkiego dzwonu? Co jest przyczyną tego wzburzenia?
Wiem skąd się bierze wzburzenie, apatia, rozczarowanie lub zgola milczenie, wyczekiwanie, wzruszenie ramion.
Posłuchajcie...

SIANOWIE! Spędzam tu kilka dni z rzędu. Bywam: w fabryce, w gospodarstwie, w mieszkaniach u robotników. Stykam się z nimi na każdym kroku — w autobusie, na szosie, w pociągu...
Przyjąłem za zasadę: może po raz pierwszy w ciągu wielu lat pracy nie wyciągam z kieszeni notesu, nie spisuję wynurzeń swego rozmówcy.
Trochę to kłopotliwe, pamięć ludzka często zawodzi.
Był rozgoryczony przy układaniu swego budżetu rodzinnego. Wysoki, baryzasty, dość inteligentny — prawil:
— Stracilem sto złotych. Czwartka miała starzeczną na dwa dni. Proszę policzyć: co miesiąc wydawałem 200 zł. Dzisiaj...
Zatrępał wzgardliwie rękami. Rozmowa potoczyła się dalej. O wszystkim albo o niczym. — „Czytałeś pan o tym szluzowym księżycu?” — „Tak, oczywiście.” — „I co?” — „No sukces.” — „Sukces? Eeh, panie! To sukces? To wielki sukces...”
Pożedłem. W następnym dniu siedziałem w gospodarstwie. Skwapliwie podsuwałem krzesła dwóm robotnikom w wywiewczalnych kombinizonach. Równocześnie odtwarzałem z pamięci cyfry otrzymane w dyrekcji. Dotyczyły funduszu sztaf robotników z Sianowa. Mniej więcej wyglądało to tak:
Jeśli od kwietnia br. widać stały, systematyczny wzrost funduszu plac, to wskaźnik produkcji i wydajności pracy utrzymuje się bodaj na identycznym poziomie. Wynika więc stąd, że chyba poprzednio zaplanowano za niskie średnie płace robotników. Błąd ten można usunąć jedynie przez szybki wzrost produkcji, jednakże zakład napotyka na trudności w tym zakresie.
Darujemy sobie trudności natury obiektywnej jak brak surowca itp. Napiszmy w zamian o ciagle za małym zapalem do pracy owej dużej grupy ludzi zatrudnionych w fabryce zapalek. Zwłaszcza w ostatnich tygodniach.
Wypili. Ten wyższy, starszy, ryzy — pytał:
— Jak smakuje wódka po nowej cenie?
— Znow wypili. „Cyk, no to cyk” — wypili. Zaczęli rozmawiać o podwyżce cen na alkohol. Parę soczystych słów. Alkoholu, psia krew, podrozał...
Pomyślałem:
Ceny na alkohol podniesiono parę tygodni temu. Ci dwaj, wynikało z rozmowy, pili dziś pierwszy raz wódkę po nowych cenach. Więc co ich tak bardzo wzburzało? Ta podwyżka, na której przecież niewiele straca skoro piją od wielkiego dzwonu? Co jest przyczyną tego wzburzenia?
Wiem skąd się bierze wzburzenie, apatia, rozczarowanie lub zgola milczenie, wyczekiwanie, wzruszenie ramion.
Posłuchajcie...

PRZEPELNIONY autobus sunie w stronę Koszalina. Z tyłu, na siedzeniach, grupa robotników. Ktoś w tej grupie rozpoczyna pół-

glosem komentowanie burd ulicznych w Warszawie. Mówi: — Co wy na to?
Milczenie. A za chwilę: — Nie wiem, ale widać, że sprawa poważna. Wydaje się pewnie, że z tą demokratyzacją nielego...
Inny głos podejmuje ostrożnie, z wahaniem: „Po prostu” zaczęło chyba łąbać za dużo prawd.
Ktoś po chwili milczenia: — Skonfiskowane dwa numery, a nikt nie wie o co chodzi. Wszystko podano na głowę. Jak w to wierzyć?

ORGANIZACJA partyjna w fabryce w Sianowie liczy sobie sześćdziesięciu parę członków. Raz w miesiącu odbywa się zebranie członków partii. Przyjdzie na nie 25 osób, to dobrze. Przyjdzie jeszcze mniej: 15 do 20 — też dobrze.
Slogan pozostał tu nadal sloganem. W tych warunkach partia ma przewodzić masom? Zebrania organizacji partyjnej w Sianowie od dłuższego czasu stanowią popołatę fikcję. Ktoś wyszły do KP sprawozdanie: „w Sianowie odbyło się zebranie partyjne, taka a taka frekwencja, poruszano te lub tamte sprawy, zwłaszcza odnośnie profilu produkcji...”
KP wysłała uogólniające sprawozdanie dalej, do Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W Sianowie odbyło się zebranie przedstawicielstwa organizacji...

WSIANOWIE zbyt słaba organizacja partyjna, że by w jakiś bezpośredni sposób oddziaływała na rezultaty robotników bezpartyjnych. Konsekwencją słabości tej organizacji jest nie innego jak zdarzające się ostatnio różne sposoby patrzenia robotników na różne wydarzenia. A zatem: rozmaite, pochopne, nieprawidłowe, szkodliwe oceny wynikające z niewiedzy, niedostępu wiarygodnych informacji.

Przeprowadziłem błyskawiczną, bezimienną ankietę w Sianowie. „Czy uważasz decyzje

naczelnych instancji partyjnych w sprawie zawieszenia tygodnika „Po prostu” za słuszną?”
Odpowiedzi nijakie. Wiele głosów twierdzi, że sprawę można było załatwić polubownie, ostro napiętnować, upomnieć i przestrzec wydawców tygodnika. Wszystkie wypowiedzi były jasnym przykładem nieznajomości sedna rzeczy wynikającej z braku dostatecznej orientacji.
Dlaczego nikt z zewnątrz zakładu nie przybył do sianowskich robotników, żeby naszkicować na gorąco ogólną sytuację i to zaburzeń warszawskich? Czy rzeczywiście wystąpił czy jeden komentarz w gazecie nie przez wszystkich zresztą czytany?

Dotyczy to i masła, i alkoholu, i innych codziennych spraw, które zmieniają w pewnym sensie co krok życie.
Instancje partyjne dopuszczają łatwo do robotników obce bastiony myślenia, często nie dostrzegają wielkiego niebezpieczeństwa, jakie kryje się za niezrozumieniem przez robotników wielu odgórnich posunięć, które zazwyczaj pozostają nie wyjaśnione w porę.

Prowadzi to w prostej linii do niepotrzebnych powikłań, które przecież można by w czasie usunąć. Prowadzi to do apatii, zaniedbań w procesie produkcji, wyczekiwanie. Nikt jakoś nie pamięta: tam, gdzie my nie dotrzemy w porę z aktualną informacją i rzeczowym słusznym komentarzem, zrobi to za nas nader usłużliwie demagog, warchol.

Będą sęczyć w ludzi trujący jad i będą jątrzyć. Wykorzystają słabość instancji partyjnych, żeby odciąć robotników od linii VIII Plenum.

A my przyglądamy się bezradnie, mamy na ustach nowy slogan teraźniejszych czasów: myślenie przestało być w Polsce „czasami szkodliwe”.
„Niech rozkwita sto szkół myślenia...”
Każdemu jak i co się podoba? Mao Tse-tung nie to miał na myśli.

ZBIGNIEW SZABRAŃSKI

BARDZO lubimy podkreślać nasz polski patriotyzm, uważać miłośników ojczyzny i gotowość do najwyższych dla niej poświęceń za dominiujący ton całości naszych tzw. cech narodowych. Pomaga nam w tym historia Polski, w której przykłady potrzebnego czy niepotrzebnego poświęcenia liczyć można na setki bitew, na tysiące bohaterów, na miliony bojowników.
I jeżeli ktoś ośmiela się sceptycznie odnieść na przykład do stanu ogólnej egzaltacji, w jakiej wai się miliony rodaków w okresie „narodowych Zaduszek” w sierpniu br., w związku z trzydziestą rocznicą powstania warszawskiego... jeżeli ktoś ośmieli się kwestionować słuszność historyczną takiej czy innej ofiary poniesionej przez naród w imię mniejszy

w olbrzymiej większości wypadków autorzy listów okazują się ludźmi, którzy mówiące najostrożniej — mogą się obejść bez pomocy. Jak wykazał niedawny proces jednego z mieszkańców Śląska, znacząca granica „miękką” ciężko chorej toni” (która faktycznie cieszy się jak najlepszym zdrowiem) — pisanie żebrających listów może być zupełnie intratnym przedsięwzięciem, wazniejszy na dużą liczbę litosciwych ludzi na świecie i na żywym na Zachodzie reklamie polskiej nędzy.
A propos tejże właśnie reklamy. Skofczyliśmy chyba na zawsze z twierdzeniami, że życie w Polsce jest rażem. Głupota byłoby także zamykanie oczu na fakt, że w Anglii czy we Fran-



Zakłady w Przyborsku (pow. Bolesławieck) produkują dla ludownictwa płytki ścienne i okładzinowe. Z ponadplanowej produkcji przeznaczono 600 000 szt. płytek na eksport do Belgii, Holandii, Danii i Islandii.
Na zdjęciu: przy prasach do wyrobu płytek pracuje Jan Sroka i Karolina Kajder. CAF-fot. Uchumiak

Udany zjazd pod hasłem »Każdy zabytek ma swego opiekuna«

W dniach 12 i 13 bm. obradował w Koszalinie pod hasłem: „Każdy zabytek ma swego opiekuna” II Wojewódzki Zjazd Społecznych Opiekunów Zabytków. W obradach uczestniczyło ponad 70 osób — miłośników Ziemi Koszalińskiej.
W czasie obrad delegaci wysłuchali sprawozdania przewodniczącego komisji ochrony zabytków przy PTTK Bonifacego Chrzyszczyskiego, który stwierdził, że komisja napotyka na szereg trudności w ochronie i zabezpieczeniu liczy-

nych pomników przeszłości. Główną przeszkodą jest brak inwentaryzacji zabytków na naszym terenie, brak przedsiębiorstw, które podejmowałyby się robót zabezpieczających.
O roli społecznych opiekunów zabytków mówił dyrektor Muzeum w Koszalinie mgr Marian Sikora.
Żywa dyskusja, w której uczestniczyli prawie wszyscy delegaci pozwoliła sprecyzować następujące dezeraty pod adresem władz:

1. Utworzenie w Kołobrzegu podstacji archeologicznej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN,
2. Konieczność ścisłej współpracy miejskich i powiatowych architektoów z wojewódzkim konserwatorem.
3. Zwroćenie uwagi na niewłaściwy stosunek przedsiębiorstw budowlanych, które przy okazji różnych remontów niszczą często obiekty zabytkowe.
4. Wykorzystanie wszystkich środków i form propagandy, celem wzmocnienia wysiłków nad zabezpieczeniem liczy-

nych pomników przeszłości w naszym województwie.
Zjazd należy uważać za udany. Dostarczył bowiem wiele materiału do szerszych miar za udany. Dostarczył (old)

O poczucie godności narodowej
emigracyjnych dziennikarzy. Polekłów mieszkających w kraju, związanych z krajem wszystkimi węzłami życia, chlubiących się miłością ojczyzny wymogi te obowiązują chyba w jeszcze wyższym stopniu.
Zastanówmy się, skąd ta skłonność do ponizania w oczach obcych własnego kraju, własnego narodu, siebie samego wreszcie (bo zebranina jest oczywiście ponizaniem własnej godności). Przecież nie można wszystkiego tłumaczyć faktyczną biedą, faktyczną złą sytuacją gospodarczą. Każdy rozsądny człowiek wie, że życia nie poprawi się skutecznie ilościowymi datkami. Tak jak wiadomo, że nie wychodzi na zdrowie rodzinie wtrącanie się obcych ludzi w jej sprawy. A mimo to, nawet rozsądni z pozoru ludzie przestigają się w swych kontaktach z zagranicą w

O poczucie godności narodowej

szczegółowej analizie prawdziwych lub — co gorsza — wylbrzymionych ujemnych cech życia w Polsce.
Nie da się to także wytłumaczyć prawdopodobnością, potrzebą szczerości, być może świadomością swobody głoszienia swych poglądów, swobody dyskusji, świadomości wolności towarzyskich czy rodzinnych kontaktów z zagranicą, choć jest ona dla wielu ludzi wciąż jeszcze czymś nowym, czymś nie przyswojonym, a raczej zbyt gwałtownie przyswajającym, skąd powstaje pragnienie wypowiedzenia wszystkiego, czego dawniej „nie było wolno”.
Ale przecież burząc się na malowanie czarnego obrazu Polski — nie burzamy się na przedstawianie prawdy o własnym kraju z pozytywnej obywatela, który pragnie naprawy ojczyzny. I nie chcemy bynajmniej karmić cudzoziemców lukrowanym, fałszywym opowiadaniem o Polsce.
Chodzi o to, że opinie o naszym kraju, jakie w ten czy inny sposób wyrażamy wobec cudzoziemców, są aż za często zaprawiane nie troską o naprawę istniejącej sytuacji, lecz kompleksem niższości wobec zagranicy.
A tego z patriotyzmem pogodzić nie można. Chyba, jeżeli mamy na myśli polski patriotyzm pomnikowy, patriotyzm tylko „od wielkiego dzwonu”, tylko na niedzielę.

Oto, jakie wymogi stawia emigracyjna agencja poczucia narodowemu
Emigracyjna Agencja Polska, omawiając rzeczowe i spokojnie sprawozdanie dyrektora Zjednoczenia Polско-Narodowego w Brooklynie — Kadłubka — z jego pobytu w Polsce, pisze m. in.: „Te jasne i proste słowa dyr. Kadłubka jasnowo odbijają od niejednej relacji, szczególnie prasowej, ogłoszonej przez różnych dziennikarzy polsko-amerykańskich. Dziennikarze ci, powołując się na rzekomo obiektywne swol stosunek do spraw Polski, specjalizują się w wyszukiwaniu mniej pomyślnych objawów w Polsce. A z reguły wszystko widzą czarno. Jest rzeczą godną ubolewania, a także potępienia, że panowie ci, udając się do Polski, uważają za główny cel mało warte obrazu Polski na clemno, chociaż ten obraz ma być oglądany w szerokim świecie. Panowie ci, z natury „wego zawodu” holdujące określiwym tendencjom w innych sprawach, w sprawie Polski stają się nagłe niesłychanie „obiektywni” i przesadnie „beznstronni”, chociaż chodzi o ich własną ojczyznę.”
Oto, jakie wymogi stawia emigracyjna agencja poczucia narodowemu

Porzućmy cienie złudzeń

OTRZYMALIŚMY list ob. J. Szwabowiczowej nadesłany w odpowiedzi na artykuł pt. „Jaka moralność jest prawdziwa?”. Dla jasności sporu dokonamy porównania zasadniczych tez artykułu i nadesłanego listu.

PORÓWNIANIE

W artykule swym „Jaka moralność jest prawdziwa?“, odpowiadając na pytanie: „czy moralność musi mieć swoje uzasadnienie w religii?“, wyraziłem pogląd sformułowany w sposób następujący: „Postępowanie moralne w społeczeństwie zależy od skutków tego postępowania czy przynosi ono mu szkodę czy pożytek. Rozróżnienia tego dokonujemy przy pomocy sumienia. Przez głos sumienia rozumie się po prostu naszą zdolność do wydawania ocen emocjonalnych i specyficznie estetycznych... Nasz głos sumienia jest więc rezultatem uporczywych wieloletnich obserwacji tego, co dla społeczeństwa jest do niego i pożyteczne. Takimi intencjami właśnie się kierujemy”.
Stąd też i konkluzja: „Aby postępować moralnie, nie trzeba być religijnym. Moralność nie potrzebuje uzasadnienia religijnego, bowiem prawdziwość jej zostaje sprawdzona w życiu przez społeczeństwo”.

Ob. J. Szwabowiczowa nie zgadza się z twierdzeniem Bogusława Pepela, który uważa, że aby postępować moralnie, nie trzeba być religijnym.

„Rozumiem — pisze ona — że moralność wtedy tylko posiada pełną użyteczność społeczną, o ile jest jednakowa dla wszystkich... Mianowicie wtedy wiadomo, czego się trzymać, podobnie jak z prawem. Jeżeli każdy człowiek zacznie sobie tworzyć moralność, to jego moralność będzie zawierała normy zgodne z jego interesem, a więc sprzeczne z moim. Dlatego powinna być moralność ogólna, podobnie o moim artykule, że „napisane to jest wprawdzie stylem konia pociągającego, lecz wierza on (autor — EP) bardzo a propos”. Musiałbym jednak rzec, że nie na wszystko mogłem odpowiedzieć a propos, ponieważ moja oponentka poruszyła w swym liście moc kwestii przekraczających objętość (i tak dużą) dziesiętnokrotności artykułu. Dlatego daruję sobie muszę rozważania nt. „Jedyną — zdaniem ob. J. Szw. — normy naturalnej „miliu bilnego...“ itd.“, bowiem musiałbym wskazać ponownie na logiczne sprzeczności religii, czego dowiedli znakomici myśliciele, tacy chociażby jak Kant i Hegel.

W odpowiedzi J. Szwabowiczowej

uznana przez wszystkich... Moralność religijna stanowiła dotychczas jedyne oparcie dla ludzi; ludzie przyzwyczaili się do niej, stała się ona ich upodobaniem”.

ROZRÓŻNIENIE

W rzeczy samej w liście mojej uprzejmej oponentki nie znalazłem uzasadnionego intelektem zaprzeczenia przeciw mojemu twierdzeniu, że moralność nie potrzebuje uzasadnienia religijnego. Gdyby ob. J. Szw. chciała przedstawić mi racje przeciwnie, logiczna jej argumentacja potoczyłaby się raczej w kierunku wyznaczenia słowami: „uważam, że moralność musi mieć uzasadnienie religijne, ponieważ dlatego to a dlatego...“ J. Szw. ograniczyła się zaś i tylko do katerycznego odrzucenia mego poglądu poświęcając swą żywą uwagę sprawom, które miała (przepraszam) na końcu języka. Bywa tak przecież, że gdy pokaże się komuś cytrynę, ten zaraz pomyśli o herbacie. Gdy ja rozbrajałem swój temat jako cytrynę, ob. J. Szw. nawarzyła zaraz herbaty. Tak więc mamy napój, który musimy wspólnie wypić.

ROZPATRYWANIE

Rozumowanie ob. J. Szw. po zostawia obszerny margines myśli, które formułują się w kilka pytań wymagających odpowiedzi przed zdefiniowaniem zasadniczego stanowiska.

Co rozumiemy przez moralność?

Jest to wiedza o obowiązkach człowieka względem innego człowieka, którą zdobywamy przez poznanie związków między ludźmi.

Kiedy moralność jest społecznie pożyteczna?

Wówczas, gdy opiera się na stosunkach między ludźmi, gdy te stosunki odzwierciedla, uwzględnia potrzeby i interesy uzależniające współzycie poszczególnych osób. Moralność nie jest społecznie pożyteczna, gdy opiera się o stosunki istniejące między ludźmi i Bogiem. Taką bowiem moralność reprezentuje interesy nieba a nie ziemi, na której żyjemy. Ponadto moralność ta zakładaćca postępowanie wobec Boga, zważnia z odpowiedzialnością wobec ludzi, co w konsekwencji przekreśla moralność i czyni ją bezużyteczną.

W konkluzji wyżej, co napisałem, wypada mi jeszcze powiedzieć, skoro ktoś żyjący wśród ludzi nie znajduje dość powodów, by dobrze postępować, nieracjalny świat istot nadprzyrodzonych wskazał takich nie jest mu w stanie dostarczyć.

PRZYPOMNIENIE

Zywią nadzieję, że wypełniając swymi odpowiedziami margines myślowy, jaki pozostawiło rozumowanie ob. J. Szw., damy dość racji przeciwnych jej twierdzeniom. — Wolter powiedziałby prawdę-

podobnie o moim artykule, że „napisane to jest wprawdzie stylem konia pociągającego, lecz wierza on (autor — EP) bardzo a propos”. Musiałbym jednak rzec, że nie na wszystko mogłem odpowiedzieć a propos, ponieważ moja oponentka poruszyła w swym liście moc kwestii przekraczających objętość (i tak dużą) dziesiętnokrotności artykułu.

Dlatego daruję sobie muszę rozważania nt. „Jedyną — zdaniem ob. J. Szw. — normy naturalnej „miliu bilnego...“ itd.“, bowiem musiałbym wskazać ponownie na logiczne sprzeczności religii, czego dowiedli znakomici myśliciele, tacy chociażby jak Kant i Hegel.

Odłożył także muszę dowodzić, że religia nie wzięła w obronę „wyzyskiwanych” i „proletariatu”, jak to stwierdził ob. J. Szw., choć mógłbym powiedzieć, że dzięki religii „nędzarz z kościoła społecznej sprawił się nadzarządem dobrobytym” (Ch. Halchelin), ale to byłoby niewystarczające.

Nie mam także miejsca, by za przeczyć twierdzeniu ob. J. Szw., jakoby „chrześcijaństwo w swych początkach stanowiło taką samą rolę, jaką w pierwszych dziesiętnokrotnościach XX wieku komunizm”. Mogę doraznie powołać się tylko na Marksa i Engelsa.

Skoro od 1800 lat miłość chrześcijańska (której przypisuje się moc rewolucyjną) okazała się bezsilna, „nie mogła przemienić świata i zalażyć swego królestwa, to trzeba wyciągnąć wniosek, że ta miłość, która nie mogła zwyciężyć nienawiści, nie mogła stać się rzeczywistą siłą i źródłem energii koniecznej dla dokonania reform społecznych” — nie dokonała ich, więc nie jest rewolucyjną. — „Miłość ta wyraża się w sentymentalnych frazesach, które nie mogą znieść istniejących stosunków, a jedynie usypiają człowieka i karmią go okliwą papką”.

BOGUSŁAW PEPEL

W 1960 r. produkcja antybiotyków

pokryje zapotrzebowanie kraju

- ★ NAJPOWAŻNIEJSZE INWESTYCJE W LATACH 1958—1959.
- ★ DO ROKU 1970 — PRZESZŁO 3-KROTNY WZROST ZUŻYCIA NA 1 MIESZKAŃCA

Według informacji Centralnego Zarządu Przemysłu Farmaceutycznego, w roku 1959 będziemy mogli — mimo ograniczenia importu antybiotyków o około 40—50 proc. — całkowicie zaspokoić planową zapotrzebowanie na antybiotyki. W roku 1960 — wobec dalszego wzrostu własnej produkcji — import antybiotyków poza niewielką ilość ciał najnowocześniejszych powinien być całkowicie wyeliminowany.

Przewiduje się, że w roku 1960 produkcja penicyliny wzrośnie do około 12 ton, streptomycyny — do 4,5 tony, terramycyny, aureomycyny i tetracykliny łącznie — 6 do 10 ton. Ponadto w niewielkich ilościach wejdą na rynek — częściowo jeszcze z importu — także antybiotyki, jak viomycyna — około 300 kg, orytromycyna — 2 tony, neomycyna — 1 tona i pozostałe inne w łącznej ilości około 1 tony. W sumie zużycie wszystkich wymienionych antybiotyków wyniesie ponad 30 ton, podczas gdy na rok 1958 planuje się zużycie około 16 ton.

Sądząc z projektów inwestycyjnych zamierzania przemysłu farmaceutycznego wydają się zupełnie realne.

O ile bowiem w planie 6-letnim na rozwój produkcji antybiotyków wydatkowane około 68 mln zł, to w latach 1958—60 przeznaczono ma być na ten cel około 158 mln zł. Z tego największe nakłady inwestycyjne przypadają na rok 1958 i 1959. Przykładowo można podać, że ze 137 mln złotych, jakie przeznaczony w roku 1958 na wszystkie inwestycje w przemyśle farmaceutycznym, około 50 proc. pochłona same inwestycje związane z produkcją antybiotyków. Przewiduje się m. in., że już pod koniec 1958 roku rozpoczniemy na skalę przemysłową produkcję terramycyny (Krakowskie Zakłady Far-

Z wędrowek po kraju



Na zdjęciu: Wrocław. Widok Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkanowice. CAF—fot. Dąbrowiecki

nasz felieton

SUKCES

Na lustrzanych drzwiach widniała gustowna tabliczka z napisem „zarezerwowane”. Przez szyby widać było ustawione w podkowie stopy. Na białych obrusach tłoczyły się półmiski z zimnymi mięsami, rybami, galaretami, wymyślnymi sałatkami i dziesiątkami innych specjałów. Oko widza cieszyło mrowie butelek obłych i pekających, dużych i mniejszych, kolorowych niby egzotyczne kwiaty.

Przy stolach ucztował wesoły tłum. Przez drzwi dobiegał gwar ożywionego rozmów i wzbuch niefrasobliwego śmiechu. Szczepały sztućce, brzęczało szkło, butelki krzątyły bez wyciszenia. Wtem, u szczytu podkowi podniósł się dostojny facet i zadzwonił w kieliszek.

— Towarzysze! i towarzysze! — zawołał donośnym głosem. — Pozwólcie, że w imieniu kierownictwa wyrażę głęboką wdzięczność naszej dzielnej załodze. Dziękuję z całego serca wszystkim szeregowym pracownikom, których ofiarne wysiłki przyniosły nam tak wspaniały sukces, butelki krzątyły bez wyciszenia. Wtem, u szczytu podkowi podniósł się dostojny facet i zadzwonił w kieliszek.

— Towarzysze! — zagaił — Pozwólcie, że w imieniu szarych pracowników, o których tak ciepło wyrażał się towarzyszy dyrektor, złożę serdeczne podziękowanie naszemu kierownictwu. To pod jego przewodnictwem, to dzięki jego energii i śmiałości inicjatywy możemy dziś radośnie świętować nasz piękny sukces! Nim przejdziemy do odbierania zastawionych premit, wznoszę toast: Niech żyje nasza bohaterka załoga!

Zerwała się burza oklasków, rozcym wszyscy z animuszem wychylił kielichy.

Jeszcze zgromadzeń dobrze nie usiedli, gdy z końca stołu wstał szczupły bruneczek.

— Towarzysze! — zagaił — Pozwólcie, że w imieniu szarych pracowników, o których tak ciepło wyrażał się towarzyszy dyrektor, złożę serdeczne podziękowanie naszemu kierownictwu. To pod jego przewodnictwem, to dzięki jego energii i śmiałości inicjatywy możemy dziś radośnie świętować nasz piękny sukces! Nim przejdziemy do odbierania zastawionych premit, wznoszę toast: Niech żyje nasza ukochna kierownictwo!..

Zerwała się nowa owacja, śpiewano „Sto lat”.

— Za dalsze osiągnięcia! — rozlegały się entuzjastyczne okrzyki — Za nowe sukcesy! Ciach!..

Dyrektorzy ciałowali się z szarymi pracownikami, szarzy pracownicy ścisłali dyrektorów.

Żywo rozczulenia przestąpiły mi oczy.

— Cóż za wzruszająca uroczystość!... — szeptałem do szatniarza.

— Niechciałabym powiadać — odrzekł niezadowolony — To dyrektora naszych zakładów gastronomicznych obierał pół miliona deficytu za pierwsze półrocze.

— Jak to? Oblewają taką stratę?

— Szatniarz spojrział na mnie z wyraźnym niesmakiem.

— Jaką stratę? Przecież mieli zaplanowany cały milion...

MARIUSZ KWIAKOWSKI (ZAP)

Nowiny kulturalne

SMIERĆ HALAMY

(AR) W Londynie zmarła na gło w wieku 38 lat Helena (Elna) Halama-Hallett, najmłodsza z trzech siostrz Halama, popularnych w okresie międzywojennym i artystycznych występów, która po wyjeździe za granicę porzuciła karierę artystyczną.

POLSKI BALET ZAPROSZONY DO USA

(AR) Znany amerykański impresario p. Huron portretuje o sprawozdanie jesienią 1958 roku polskiego kilkunastoosobowego zespołu baletowego. Propozycja jest pod względem materialnym korzystna. Nie trzeba też przesadnie wielkiego znaczenia propagandowego i artystycznego występów naszych wybitnych taneczek w Stanach Zjednoczonych. Tacy artyści, jak Barbara Błtnierówna, Olga Sawicka, Maria Krzyszkowska, Liliana Wojska, Irena Cieślakówna, Konrad Drzewiecki, Witold Gruc, Władysław Milon, Bogdan Bulter, Stanisław Szymański, Zbigniew Strzałkowski na pewno nie przyniosą nam watydy.

WITAMY „BIERIOZKĘ”

(AR) Polscy miłośnicy tańca oczekują z zadowoleniem zapowiadanych na listopad występów znakomitego radzieckiego dziesięcioosobego zespołu tanecznego „Bieriozka”, znanego już w Polsce z występów w poprzednich latach. „Bieriozki” odniosły ostatnio szereg sukcesów w Europie, m. in. w Anglii.

LATO W NOHANT PO ANGIJSKI

(AR) Piękna sztuka Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” została przetłumaczona w Londynie na język angielski i ukazuje się w najbliższych dniach w wydaniu książkowym na polkach księgarń W. Brytanii.

PAMIĘTNIK ANNY FRANK PO POLSKU

(AR) Nakładem PIW-u ukazuje się w najbliższych dniach dawno oczekiwany pamiętnik Anny Frank, który w polskim przekładzie nosi tytuł „Dziennik”.



PGR Niedalino pow. Koszalin. Kier. gospodarstwa Stanisław Drozd. dba o czystość w obrotach. Zmienia się tu często słone krowom. A na podwórku właśnie siera obornika. Fot. Orłowski

Woda płynie lecz bynajmniej nie wartko...

ODKŁĘCZĄS Kurek... Woda płynie z kranu cieniutką stróżką, potem jeszcze kilka pojedynczych kropel — kap, kap, złośliwy bulgot w rurze — i koniec. A masz właśnie namydloną twarz...

Znamy takie sytuacje, prawda? Znamy, znamy, no to posłuchajmy: Woda w koszalińskich wodociągach „nie nadąża” za ogólnym rozwojem budownictwa. Miasto potrzebuje coraz więcej wody, natomiast ilość stacji pomp do niedawna nie zwiększała się. Szumnie to brzmi: ilość. Bo w zasadzie Koszalin obsługiwany jest przez jedną stację pomp znajdującą się przy ul. Wodnej. Stacja ta zasilona została w trzecim kwartale br.

„podstacją” przy ul. Leśnej i od tej pory ciśnienie polepszyło się. Jednakże mieszkańcy pewnych najwyższych położonych rejonów miasta (Osiedle Władysława IV, ul. Armii Czerwonej i Matejki) w dalszym ciągu cierpią na brak wody. Dotyczy to zwłaszcza mieszkań na II i III piętrze. Na tę bolączkę, niestety, trudno coś poradzić w trybie doraźnym. Pewną otuchą napawa jednakże fakt, że rozpoczęto już prace przy budowie trzeciej stacji pomp przy ul. Hibnera. Równocześnie przeznaczono na rozbudowę i przebudowę stacji pomp już istniejących 1 mln 300 tys. zł.

Stacja pomp przy ul. Hibnera (ta trzecia) nieprędko zostanie ukończona. Zakonczono dopiero próbną pompowania. Obecnie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji czeka na orzeczenie fachowców z przedsiębiorstwa geologicznego Gdańsk-Północ. Następny etap — to sporządzenie odpowiedniej dokumentacji przez Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Gdańsku. Pozostaje więc tylko apelować do dyrekcji miejskich wodociągów, aby ta z kolei dopin-gowała pozostałych zaintereso-

nowanych — no i mieć nadzieję. Nadzieję jednakże pokładamy głównie w modernizacji i rozbudowie istniejących już urządzeń, co nastąpi w roku 1958.

Jeśli chodzi o zdarzający się czasami brak dopływu wody na pierwsze piętro, przyczyną tego może być osad gromadzący się w przewodach i takie wypadki należy zgłaszać w dyrekcji wodociągów. Duży ubytek wody, wpływający na pewien spadek ciśnienia, powodują również nieszczelne krany, uszkodzone zbiorniki klozetowe itp.

Obserwuje się ostatnio znaczny spadek ciśnienia w godzinach wieczornych. Wiąże się to z tzw. szczytem jesienno-zimowym w dostawie prądu. Jeśli któryś agregat w stacji pomp zostaje usterkowany, automatycznie następuje brak wody w kranach. Wypadki takie mają miejsce — co wydaje się dziwne — bowiem skądinąd wiadomo, że w okresie szczytu zasilone powinny być przede wszystkim zakłady produkcyjne, szpitale, urządzenia komunalne. Nie dość, że siedzimy przy świeczce — niemamy chociaż wodę w kranie. Mała pociecha, ale dobre i to. (ax)

Mieszkańka Koszalińska

Tabliczka na przystanku autobusowym przy ul. Zwycięstwa (naprzeciwko Klubu TPPR) od ładnych paru tygodni „nie spełnia zadania”, tzn. nie można odczytać na niej numerów autobusów i godzin odjazdu, bowiem ktoś „dowcipny” zahował się zio-pywaniami lakieru. O tego rodzaju „kawałach” trudno pisać, bo ręce opadają. Ale tabliczkę należałoby co rychlej wymienić na nową.

Przy końcu ulicy Lechickiej postanowiono kłosać w którymś sprzedawca artykuły spożywcze. Już w trakcie budowy okoliczni mieszkańcy czekali się, że nie trzeba będzie chodzić daleko po najpiękniejsze zakupy. Radokle szybko zgłosił, kłosać test od paru tygodni ukończony i żadne znaki na ziemi i niebia nie wskazują, żeby miał być wkrośce otwarty. Zapytujemy natwist: czemu?

„W oknach polują walle płomycki świecić, پای wyła, niemowięta drą na sieniczkach” — oto obraz ulicy Moraskiej i okolic w godzinach wieczornych każdego dnia. Przy ul. Spokojnej przeprowadza się remont sieci elektrycznej i w związku z tym kilka ulic od tygodnia już nie ma światła, a laska miła perspektywa zapowiadana jest jeszcze na dwa tygodnie. Jak informuje ZSE, jest możliwość podłączenia światła do domów przynajmniej na kilka godzin wieczorem. Ajełujemy gorąco o wykorzystaniu nie tej możliwości jak również o mu-żymalno przypięsieniu prac. Elektrycy, bądźcie ludźmi! (ax)

Znaleziono

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w pobliżu torów kolejowych (za garażami PKS przy ul. Morskiej) znaleziono teczkę z dokumentami dotyczącym przeprowadzenia spisu rolnego.

Zrębe należy odebrać w redakcji.

W ub. niedziele na podwórku posesji przy ul. Wyspiańskiego nr 10 wsiargnęły dwa zbłąkane prosiaki, które należy odebrać u mieszkańców tego domu (mieszkanie nr 1).

Powstały dwa ogniska TKKF

W tych dniach powstały w naszym mieście dwa ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

Jedno utworzono przy Narodowym Banku Polskim. Powstało ono z inicjatywy rady zakładowej. Przewodniczącym ogniska został wybrany znany działacz sportowy K. Świniarski.

Ognisko skupia 80 członków. Będą oni rozwijać pracę w sekcjach: bilardowej, ping-pongowej, szachowej i brydżowej.

Należy przypuszczać, że ognisko przystąpi także do pracy kulturalno-oświatowej, bowiem dysponuje własną świetlicą.

Drugie ognisko zarejestrowano chwilowo przy WDK. Jest to ognisko miejskie. Mogą na leżeć do niego wszyscy mieszkańcy naszego miasta, którzy chcą uprawiać sport masowy.

Odkryło się już zebranie ogniska, na którym zapoznano się ze statutem Towarzystwa, omówiono wiele spraw organizacyjnych. Na zebraniu tym wybrano również tymczasowy zarząd w składzie 11 osób, którego przewodniczącym został ob. Boruń.

Wszystkich, którzy mają ochotę wstąpienia do ogniska zawiadamiamy, że zapisy

przyjmuje codziennie ob. Zalewski w sekretariacie WDK w godz. od 15—19. (a)

Po co talon jeżeli nie ma wyprawki?

Ob. Galeta miesiąc temu otrzymała talon na wyprawkę dla swego dziecka. Wyprawkę miała ona nabyć w sklepie MHD „Dom Dziecka”. Jak na razie, musi się ona jednak zadowolić tylko posiadaniem talonu. Wyprawek w sklepie nie ma.

O braku wyprawek pisaliśmy już niejednokrotnie, jednak bez skutku. Prawdopodobnie, jak nas informowano w dyrekcji MHD, winę za to ponosi Spółdzielnia Pracy im. Lewartowskiego w Łodzi, która od dłuższego czasu nie dotrzymuje umów handlowych zawartych z MHD w Słupsku. Mamy nadzieję, że w sprawie tej interweniować będzie WZH gdyż, jak nam wiadomo, brak wyprawek odczuwa się nie tylko w naszym mieście. ew

CZTERY PYTANIA WARTOŚCIOWE NAGRODY

Konkurs LPŻ

Dzisiaj podajemy czwarte pytanie. Przypominamy, że wszystkie cztery kupony po wypełnieniu należy przysłać na adres: Zarząd Wojewódzki LPŻ Koszalin ul. Matejki 7.

Kupon nr 4

Odowiedz:

- 1
- 2
- 3
- 4

Na wisko imię _____

Adres _____

PYTANIE 4
Wymień cztery dyscypliny szkoleniowo-sportowe prowadzone w klubach motorowych LPŻ.

Nowa „KARUZELA”



16 str. 1 zł

„Głos Koszaliński” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redakcja: Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechovecz (z-ca naczelny), Marian Rebecka (sekr. red.), Jerzy Klus-Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.
Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20.
Telefony: centralna 434, sekretariat Redakcji — 435, Redaktor naczelny — 714, Oddział w Słupsku ul. Niewdzieltowskiego 1, tel.: 51-55.
Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach. Pr. MRN), tel. 404.
Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p., tel. 38-78, 22-51.
Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń PSW „Prasa” Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-51.
Wskazy na prenumeratę no-czerwca nrywimula urząd po-czerwca i listonosze.
Tłoczono: KZG w Koszalinie.
C-11. Nr zam. 246

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
SAMOCHÓD osobowy „Iifa-8” sprzedam Stan bardzo dobry J. Gineilli, Słupsk, Poniatowskiego nr 452. Cp-1152

KUPNO
KUPIĘ psa — owczarka alzackiego, wiek do 1 roku. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków kierować na adres: Drawsko — skrzynka pocztowa 16 Cp-1154

LOKALE
ZAMIENIE mieszkanie samodzielne 2 pokoje z kuchnią, ogrodek i zabudowanie w Bobolcach (osiedle robotnicze), na podobne lub mniejsze w Koszalinie. Władysław Kozłowski, Koszalin, tel. 38 — 71 od 8-mej — 12-tej G-1152

Państwowa Komunikacja Samochodowa — Ekspozytura — w Słupsku al. Wojska Polskiego 46
sprzeda zakładom pracy
nowy wentylator osiowy marki WACI.W Klimat (Malbork) model SZL M4, rok budowy 55, Vm3-180, Hst mm/H2080, Obrotowy wirnika 1500, układ 2, wys. 0,97 m, dług. 1,33 m, silnik elektr. 7 kW, obroty 1440, 220/380 V. K-1300-0

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 wykwalifikowanych kowali, 2 pomocników kowala, 1 tokarza, 1 pomocnika stolarza, 1 pomocnika spawacza elektr., 2 robotników placowych zatrudni od zaraz ZSS — Wojewódzki Zakład Transportowy w Koszalinie ul. Polskiego Października 17. K-1298-0

2 monterów, ze znajomością naprawy ciągników i maszyn rolniczych, 1 kowala, 1 spawacza (najchętniej samotnego) zatrudni od zaraz Warsztat Zespołowy w Biesiekierzu p-ta Krańsk pow. Koszalin. Mieszkania zapewnione. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-1299-0

CUKIERNIKÓW posiadających wysokie kwalifikacje fachowe zatrudnia od zaraz Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Słupsku Warunki do omówienia w Zarządzie KZG, Słupsk, ul. W. Polskiego nr 1. K-1307-0

Klucz PGR Koszalin, ul. Morska 111 poszukuje OGRODNIKA wysokokwalifikowanego do pracy w ogrodnictwie handlowym w Koszalinie od dnia 1 listopada 1957 roku. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie w myśl układu zbiorowego. K-1305

„P. P. Uzdrowisko” Kołobrzeg zatrudni od zaraz KIEROWCĘ - mechanika z praktyką i 2-ch KIEROWCÓW kat. II i III. Oferty składać do Uzdrowiska Kołobrzeg. K-1304

Zespół administracji i redakcji Wydawnictwa „GŁOS KOSZALINSKI” składa koleżankom Jadwigom MIELINSKIEJ, OKUPSKIEJ SZOSTAK, ŚLIPINSKIEJ.
najserdeczniejsze życzenia imieninowe

Kochanemu mężowi FRANCISZKOWI JARCZEWSKIEMU najserdeczniejsze życzenia w czwartą rocznicę ślubu przesyła ZONA.

SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO nr 2 w Koszalinie ul. Alfreda Lampe 30
ogłasza
DODATKOWE ZAPISY NA SPECJALNOŚĆ MURARZA-TYNKARZA
Warunki przyjęcia: ukończenie 17 lat życia, umiejętność czytania i pisania. Uczniowie otrzymują: stypendium, umundurowanie i zakwaterowanie w internacie.
Podania należy kierować na adres szkoły do dnia 20. X. 1957 roku.
Szczegółowych informacji o tut. szkole w terenie udziela Prezydium PRN (Samodzielny referat zatrudnienia). K-1271-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SZKOŁA POMORSKIE” w Słupsku, ul. Partyzantów 33
ogłasza
PRZETARG
NA PRZEBUDOWĘ HALI PRODUKCYJNEJ PREFABRYKATÓW BETONOWYCH W SŁUPSKU PRZY UL. BAŁTYCKIEJ 10.
Do przetargu zgłaszać się mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Termin składania ofert do dnia 19. X. 1957 roku.
Informacji techniczno-kosztorysowych udziela dział inwestycji Spółdzielni w godz. 7—15, tel. 47-34.
Inwestor zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1310

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO OŚRODKA MASZYNOWEGO w Wieckowie
ogłasza
PRZETARG
na tynkowanie budynku mieszkalnego (około 50 m²)
Termin zakończenia do końca listopada br.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 października 57 r.
Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta. K-1308-0

☆☆☆ OGŁOSZENIA DROBNE ☆☆☆

SPRZEDAŻ
SAMOCHÓD osobowy „Iifa-8” sprzedam Stan bardzo dobry J. Gineilli, Słupsk, Poniatowskiego nr 452. Cp-1152

KUPNO
KUPIĘ psa — owczarka alzackiego, wiek do 1 roku. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków kierować na adres: Drawsko — skrzynka pocztowa 16 Cp-1154

LOKALE
ZAMIENIE mieszkanie samodzielne 2 pokoje z kuchnią, ogrodek i zabudowanie w Bobolcach (osiedle robotnicze), na podobne lub mniejsze w Koszalinie. Władysław Kozłowski, Koszalin, tel. 38 — 71 od 8-mej — 12-tej G-1152

